

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

BOK IX Nr 97 (2240)

LUBLIN, PIĄTEK, 24 KWIETNIA 1953 R.

A

CENA 20 gr

Podpisanie protokołu między Polską i ZSRR o wzajemnych dostawach towarów w 1953 r.

MOSKWA (PAP). W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Polską, Delegacją Handlową a Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR, w dniu 22 kwietnia br. podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na rok 1953. Protokół przewiduje znaczne zwiększenie obrotu towarowego w porównaniu z obrotem ustalonym na rok 1952 w umowie wieloletniej z dnia 29 czerwca 1950 r.

Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski maszyn i urządzeń, bawełny, rudy żelaznej, manganowej i chromowej, ropy naftowej i produktów naftowych, miedzi, aluminium, chemikaliów i innych towarów potrzebnych polskiej gospodarce narodowej.

Polska dostarczać będzie do ZSRR statków morskich, taboru kolejowego, węgla, koksu, cynku, cementu, tkanin, mebli i innych towarów.

Protokół podpisali ze strony radzieckiej minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR A. Mikołaj, z polskiej strony — minister handlu zagranicznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej K. Dąbrowski.

Europa nie chce być nową Koreą

Potężne demonstracje w krajach Europy zachodniej przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu

PARYŻ (PAP) — Z Brukseli donoszą, że Belgijski Komitet „Międzynarodowego Ruchu na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego” ogłosił odezwę w związku ze złożeniem w parlamencie belgijskim projektu ustawy o ratyfikacji układu w sprawie tzw. „Europejskiej wspólnoty obronnej”, czyli utworzenia „armii europejskiej”.

Odezwa podkreśla niebezpieczeństwo zagrażające Belgii w związku ze wskrzeszeniem militarystyki niemieckiej i zwraca się do narodu z apelem, by sprzeciwił się ratyfikacji układu przez parlament belgijski.

„Europa nie chce być nową Koreą. Narody europejskie nie chcą remilitaryzacji Niemiec zach., gdyż remilitaryzacja ta byłaby nowym krokiem ku wojnie”.

Odezwa spotkała się z gorącym poparciem ze strony najszerzych warstw ludności belgijskiej.

PARYŻ (PAP). — Dziennik hollenderski „De Waarheid” donosi, że 19 bm. odbyła się w Amsterdamie krajowa konferencja przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. W konferencji uczestniczyło przeszło 500 osób — działacze związkowych, przedstawiciele kultury i reprezentantów kół gospodarczych.

Duchowny Van Dahlen, zagajając konferencję oświadczył: „Naród nasz nie chce „armii europejskiej”, nie chce generalów niemieckich oraz nie zamierza rezygnować z suwerenności narodowej”.

Przemawiająca następnie Minnert-Koeling stwierdziła: „Występujemy przeciwko tzw. „europejskiej wspólnotie obronnej” głównie dlatego, że „wspólnota” ta likwiduje naszą demokrację parlamentarną. Prawo wy-

powiedzenia wojny i opanowania budżetu powierze się komisariatowi, który będzie miał nieograniczoną władzę. Nasi żołnierze zostaną podporządkowani gen. Ridgway'owi i b. generalom hitlerowskim.

Powinniśmy protestować przeciwko układowi o „armii europejskiej”. Powinniśmy żądać zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przeprowadzenia wyborów ogólnonieemieckich, oraz gwarancji, że Niemcy nie będą zawierały żadnych sojuszów wojskowych. Obecnie stoi przed nami zadanie zmobilizowania całego narodu do walki przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej.

(Dokończenie na str. 2-ef)

25 b. m. posiedzenie Sejmu Początek o godz. 10

Prezydium Sejmu ustaliło termin posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na sobotę, 25 bm.

Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 10.

22 bm. nad projektem budżetu na rok 1953 obradowały: Komisja Oświaty, Nauki i Kultury i trzy podkomisje budżetowe, a mianowicie: Podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu — komunikacja, łączność i żegluga, Podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu — rolnictwo i leśnictwo oraz Podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu — przemysł.

Z frontu akcji siewnej

Jeszcze jest czas na zlikwidowanie błędów

Wiele gromad w województwie lubelskim zakończyło już siewy zbóż kłosowych. Obecnie w gromadach tych trwają w pełni przygotowania do sadzenia ziemniaków, a w niektórych z nich sadzenie już się rozpoczęło.

W siewach przodowały spółdzielnie produkcyjne, które w ramach podejmowanych zobowiązań przed terminem kończyły prace związane z kampanią.

Spółdzielnia produkcyjna w Kierzkówce, gm. Kamionka, powstała zaledwie przed dwoma miesiącami. Członkowie jej tak sobie potrafili zorganizować pracę, że już w tegorocznej kampanii przystąpili do wspólnych siewów. Dzięki staraniom zarządu spółdzielni oraz wydatnej pomocy agronoma z POM w Skrobowie spółdzielcy otrzymali na czas nawozy sztuczne, a siewy zbóż kłosowych zakończyli na tydzień przed świętami. Należy podkreślić, że po raz pierwszy w gromadzie Kierzkówka spółdzielcy zastosowali na części arealu siew krzyżowy.

W dniu 20 bm. spółdzielcy przystąpili do sadzenia ziemniaków. Sadzili oczywiście maszyną; radziecką sadzarką, którą wypożyczyli w POM w Skrobowie...

Tam, gdzie gminne rady narodowe i organizacje masowe potrafiły zmobilizować chłopów do terminowego przeprowadzenia siewów, tam już zostały one zakończone. Są jednak tacy referenci Wydziałów Rolnych GRN, którzy przez cały czas trwania akcji siewnej nie ruszyli w teren. Do takich amatorów „siedzenia przy biurku” należy zaliczyć Wacława Tomaszowskiego, referenta Wydziału Rolnego GRN w Łysobkach. Wprawdzie w gminie tej siewy zbóż kłosowych już ukończono, niemniej jednak — samym przebiegiem kampanii referent ten nie mógł udzielić żadnych informacji.

W gminie Łysobyki jako pierwsza przystąpiła do siewów spółdzielnia produkcyjna i gromada w Krępie. Spółdzielcy zakończyli siewy zbóż kłosowych już w dniu 3 kwietnia br. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa sadzenia ziemniaków. Mimo wielu starań przewodniczącego i członków zarządu, spółdzielnia



Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennych akcji sanitarno-porządkowych

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie przeprowadzenia corocznych wiosennych akcji sanitarno-porządkowych, mających za zadanie dalsze systematyczne podnoszenie stanu zdrowotnego kraju.

Uchwała stwierdza, że dalsza akcja sanitarno-porządkowa powinna być przeprowadzana w kwietniu i maju każdego roku z tym, że prace przygotowawcze do niej powinny być przeprowadzone w marcu.

„Wiosenną akcję sanitarno-porządkową — czytamy w uchwale — organizują i ponoszą odpowiedzialność za jej przeprowadzenie prezydium rad narodowych wszystkich stopni, mobilizując do niej i przyciągając w najszerszym zakresie komisje rad oraz opierając tę akcję na jak najszerzym udziale ludności miejscowej”.

W myśl uchwały akcja sanitarno-porządkowa polegać ma na porządkowaniu miast, wsi, osiedli, doprowadzeniu do należytego stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego ulic, placów, targowisk, a zwłaszcza na doprowadzeniu do należytego porządku wszystkich zakładów pracy, zakładów usługowych itp.

Akcja polegać ma również na uporządkowaniu źródeł zaopatrzenia ludności w wodę, usuwaniu nieczystości, w likwidowaniu bagien i kałuż oraz wzmoczeniu zbiórki odpadków użytkowych i złomu.

W celu sprawnego zorganizowania akcji uchwała zobowiązuje prezydium rad narodowych do utworzenia na swoim terenie specjalnych komitetów sanitarno-porządkowych, w skład których wchodzi m. in. przedstawiciele organizacji masowych, a w szczególności PCK, zw. zaw., zainteresowanych instytucji itp.

Do obowiązków rad narodowych należą również m. in. takie zagadnienia jak: popularyzacja akcji wśród społeczeństwa, organizowanie współzawodnicstwa o podnoszenie czystości i estetyki poszczególnych obiektów, zapewnienie pomocy w tej akcji placówek służby zdrowia, zorganizowanie środków przewoźnych do usuwania zebranych nieczystości, odpadków itp.

Uchwała postanawia, iż wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa dysponujące środkami przewoźnymi obowiązane są na wniosek prezydium rad narodowych udzielić pomocy w zasadzie odpłatnie, gdy środki przewoźne jakimi dysponują rady narodowe okazały się niewystarczające.

Zadania członka partii w 1-Majowym współzawodnictwie

Wziera z każdym dniem potężna fala 1-Majowego współzawodnictwa. W nim to znajdują wyraz serdeczne uczucia, jakimi masy pracujące witają swoje robotnicze święto. W nim zawarta jest cześć dla pamięci bojowników których krew zabarwiła czerwienią rewolucyjną sztandary, zawarta jest gotowość bojowa do walki o całkowitą realizację ich testamentu.

Nową treścią pulsuje współzawodnictwo 1-Majowe 1953 roku. Ból po stracie ukochanego towarzysza Stalina przekuwa się w czyn. Z tego głębokiego bólu, z niezłomnego postanowienia, by walczyć nieugięcie o zwycięstwo Jego idei — wyrósł tegoroczny ruch 1-Majowy. Zrodził on nową, wyższą, doskonalszą formę walki o plan w przemyśle i rolnictwie — współzawodnictwo długookresowe — które przyspieszy wykonanie naszych planów ogólnonarodowych.

Na VIII Plenum KC towarzyszy Bierut mówił: „Musimy skierować na właściwe tory wysiłek twórczy mas pracujących, organizować, rozwijać, podnosić wciąż wyżej współzawodnictwo socjalistyczne, jako wielką sprawę, przy pomocy której masy wyrażają swe uczucia, swój stosunek do budowy nowego życia”. Postawa członków partii, ich udział we współzawodnictwie, mają decydujące znaczenie dla tego tak pięknie rozwijającego się ruchu.

Być PZPR-owcem — to znaczy podjąć pierwszemu zobowiązanie i to takie, jakie przystoi komunistom. Znaczy to — dać maksimum wysiłku na cześć 1 Maja, podjąć zobowiązanie najbardziej istotne, decydujące dla wykonania planu. Znaczy to postawić sobie konkretne terminy realizacji poszczególnych zadań i co dzień dawać zgodność z postanowieniem zaplanowaną nadwyżkę produkcji.

Przodownictwo — to pierwszy obowiązek członka partii, ale nie jedyny.

Mobilizować masy do współzawodnictwa, pobudzić je swoim przykładem — to drugie zadanie. Dobrze pojęli swe zadania np. członkowie partii w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy, swym przykładem i aktywnością porwali oni za sobą całą załogę, która postanowiła wykonać plan roczny do 18.XII i dodatkowo wyprodukować w bieżącym miesiącu 700 sztuk rowerów.

Sprawy współzawodnictwa 1-Majowego nie można w żadnym wypadku pozostawić jej własnemu biegowi. Nie każdy robotnik, nie każdy chłop jest już na tyle dojrzały politycznie, aby sam, z własnej inicjatywy przygotował sobie zobowiązanie, zastanowił się nad tym, jaki czyn jest w stanie zrealizować. Nie każdy ma dość odwagi podjąć się trudnych zadań — są tacy, co wątpią w swe siły, albo też nie rozumieją jeszcze znaczenia współzawodnictwa. Do każdego z nich trafić musi dobra rada, słowo zachęty, wyjaśnienie partyjniaka. Trzeba w ludziach pobudzić wiarę we własne siły i możliwości, a przede wszystkim trzeba ich przekonać, że współzawodnictwo, a szczególnie obecna jego długookresowa forma — to niezawodna droga osiągnięcia w produkcji, we wzroście zarobków, że otwiera ono szerokie perspektywy przed człowiekiem pracy. Trzeba im wyjaśnić, że obowiązkiem patrioty jest włączyć się w nurt Czynu Majowego.

(Dokończenie na str. 2-ef)

Na cześć 1 Maja

Zaloga Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego przyspieszy przygotowanie zakładu do nowej kampanii

JAKIEŻ tu podjąć zobowiązanie, gdy hale produkcyjne puste, a jedynie kilkanaście robotnic przesortowuje nieużyte tytoniowe, wybierając sprawnymi rękoma liście, które jeszcze będzie można użytkować? Wszak kampania w Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego zakończona.

— Ale przecież wszystkie fabryki, wszyscy robotnicy trzymają w tych ostatnich dniach przed wielkim świętem pracy pierwszomajowe warty. Przecież my nie możemy być gorsi...

— A cóż to, czy prace remontowe są mniej ważne dla fabryki niż produkcja? Przyspieszmy prace remontowe — rozprawiano na salach.

W LWPT już tak jest, że prym wiodą kobiety. Nic dziwnego — przecież stanowią one ponad trzy

Potężne demonstracje przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Wraz z silami pokoju w Niemczech zach. i w innych krajach odniesiemy niewątpliwie zwycięstwo,

✱

BERLIN (PAP). — We wtorek odbyły się w Hamburgu potężne demonstracje protestacyjne przeciwko polityce wojennej rządu bońskiego i przeciw pobytowi Adenauera, który przybył tam celem wzięcia udziału w kongresie swojej partii CDU.

W przemówieniu swym Adenauer domagał się jak najszybciej realizacji układów wojennych i włączenia Niemiec zach. do bloku atlantyckiego. Były to pierwsze publiczne wystąpienia Adenauera po powrocie z USA. Wywołały one oburzenie mieszkańców Hamburga.

Ulicami miasta przeszli wielki pochód protestacyjny. Uczestnicy demonstracji wznosili okrzyki: „Przeciz z układami wojennymi!”, „Przeciz ze zdrajcami z Bonn!”, „Nie chcemy wojny, chcemy traktatu pokojowego z Niemcami i Jedności Niemiec!”.

W centrum miasta, pochód został brutalnie zaatakowany przez policję. Ciężko pobito i poraniono licznych uczestników demonstracji. — Wielu demonstrantów aresztowano.

W godzinach wieczornych odbył się drugi pochód protestacyjny.

Agencja ADN podkreśla, że postawa mieszkańców Hamburga, których nie zastraszył terror policyjny, była dobitną odpowiedzią na prowokacyjne wystąpienia szefa rządu bońskiego.

Komunikat

Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego PZPR w Lublinie

I.

Dnia 26.IV.53 r. o godz. 10-ej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego PZPR w Lublinie odbędzie się seminarium dla wykładowców kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i dla kierowników wieczorowych szkół partyjnych.

II.

Dnia 27.IV.53 r. o godz. 10-ej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego PZPR w Lublinie odbędzie się seminarium dla kierowników seminarium z wykładowcami podstawowych kursów partyjnych i szkół politycznych.

III.

Dnia 28.IV.53 r. o godz. 10-ej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego PZPR w Lublinie odbędzie się seminarium dla kierowników grup samokształcenia.

Tematem seminarium dla wszystkich form szkolenia partyjnego będzie podsumowanie przerobionego materiału z VIII Plenum K.C. z uwzględnieniem następujących zagadnień:

1. Rola P.P.S. w polskim ruchu robotniczym.
2. Stanowisko polskiej burżuazji w kwestii niepodległości Polski.
3. Działalność rewolucyjna K.P.P.
4. Zagadnienie czujności rewolucyjnej w świetle VIII Plenum K.C.
5. Zadania organizacji partyjnych w mieście i na wsi w świetle VIII Plenum K.C.

Do seminarium należy przygotować się według poprzednio podanej bibliografii.

Obecność na seminarium obowiązkowa.

czwarte załogi. Nawet dyrektorem zakładu jest kobieta, tow. Aldona Dembowska. Mężczyźni poszli w ślad za kobietami. Jak remont to remont. Na nich ciąży obowiązek naprawy kator fermentacyjnych, wykonują ją szybciej i dokładniej. Zobowiązania przyspieszenia remontowa, reperacji narzędzi, podniesienia wydajności pracy, wzmocnienia wysiłku w dniach pierwszomajowych wart podjęła załoga LWPT, by uczcić zbliżające się święto.

Robotnice szwalni rozpoczęły już przegląd magazynu, przesortowały zgromadzone tu opakowania i postanowiły, że uszyją i wyreperują dodatkowo do dnia 30 maja br. 7 tys. sztuk opakowań wykupowych.

Prace remontowe w dziale odbieralni też już rozpoczęły. Grupa zatrudnionych tu robotnic postanowiła skrócić przesortowywanie nieużytku tytoniowego, przyspieszyć prace przy rozrzepywaniu i rozsortowaniu 7 tysięcy płacht i 500 „betów” (rodzaj opakowań). Na wykonanie tych prac potrzeba 2592 roboczegodzin, ale przecież w dniach wart robotnice zwiększą jeszcze swą wydajność. Pozwoli im to na wykonanie pracy o 2 dni wcześniej i zaoszczędzenie 352 roboczegodzin, a suma dni zaoszczędzonych na tych pracach to przyspieszenie rozpoczęcia sortowania noszek i czyszczenia sal produkcyjnych, co pozwoli na szybsze przygotowanie zakładu do nowej kampanii.

A w magazynie surowców 10-osobowa brigada robotników podniesie o dalsze 10 procent wydajność pracy przy przekładaniu bel tytoniowych, by tym samym przyspieszyć fermentację i przyczynić się do podniesienia jakości tytoniu.

Szybszym rytmem zagrały maszyny w warsztatach naprawczych. Brygada remontu komór fermentacyjnych skróci swą pracę o 24 godziny, czyli zaoszczędzi 288 roboczegodzin. O 32 godziny skróci inną brygadę remontowa naprawę dźwigu elektrycznego, a 80 roboczegodzin zaoszczędzą robotnicy, zatrudnieni przy remoncie sprzętu fermentacyjnego. Brygada remontowa sieci wodno-kanalizacyjnej wykona prace wymagające 112 godz. w ciągu 64 godzin. Podobne zobowiązania podjęły i wykonują brygady, za-

trudnione przy remoncie instalacji światła i siły oraz brygady naprawy wózków transportowych. W dniu 1 Maja z dumą i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wyruszą na ulice miasta robotnicy LWPT, by radosnym pierwszomajowym pochodem uczcić swoje święto. (J.g.)

Dyskusja nad skargą Burmy w ONZ

NOWY JORK (PAP). 31 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad skargą Burmy na agresję band kuomintangowskich. Delegacja Argentyny zgłosiła nowy projekt rezolucji przeciwstawiającej go propozycji Burmy, która domaga się, by Rada Bezpieczeństwa potępiła agresora i podjęła kroki w celu niezwłocznego położenia kresu agresji. W rezolucji argentyńskiej zawarta jest prośba do „rządów Burmy, Chin i innych stron, bezpośrednio zainteresowanych”, aby przeprowadziły rozmowy w celu rozwiązania problemu drogą dyplomatyczną, wycofania wojsk, o których jest mowa.

Przedstawiciele Holandii i Grecji poparli argentyński projekt rezolucji. Przedstawiciele Pakistanu, Buhari, stwierdził, że argentyński projekt rezolucji jest niedostateczny, ponieważ wszelka propozycja w tej sprawie poparta przez Zgromadzenie Ogólne winna co najmniej wyrazić potępienie wojsk bezprawnie znajdujących się w Burmie.

Zdaniem delegata amerykańskiego Lodge, dla rozwiązania omawianej sprawy konieczne jest przede wszystkim, aby władze amerykańskie zgodziły się w zasadzie na próbę „wywarcia wpływu” na dowództwo wojsk kuomintangowskich w Burmie, co mogłoby rzekomo doprowadzić do zaprzestania działań wojennych, do kapitulacji i ewakuacji tych wojsk.

Przedstawiciel Syrii wskazał, że delegacja jego popiera burmański projekt rezolucji z „pewnymi niewielkimi zmianami”, których nie podał.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał delegat Liberii, który podkreślił, iż rząd Burmy uzasadnił swą skargę niezbitymi dowodami oraz oświadczył, że Liberia poprze „każdą rezolucję”, która będzie pomagała Burmie.

W czasie posiedzenia delegacja meksykańska rozdała nowy projekt propozycji, który zawiera wezwanie do jak najszybszego rozbrojenia znajdujących się na terytorium Burmy „wojsk obcych”, a następnie ich internowania lub ewakuacji, lecz nie wspomina o ścisłym powiązaniu tych wojsk z kilkoma kuomintangowską na Formozie.

Przedstawiciele państw arabskich, podobnie jak przedstawiciele Białorusi i Ukrainy w sposób zdecydowany poparli Burmę oraz wezwali do podjęcia skutecznych kroków, które położyłyby kres agresji.

Hasła pokoju — hasła budowniczych komunizmu

Głęboko zapadły w serca setek milionów ludzi na świecie ogłoszone hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — hasła pokoju i przyjaźni między narodami, hasła wolności, hasła socjalistycznej twórczej pracy, hasła budowniczych komunizmu, hasła wielkiej, niezwykłej Partii Lenina-Stalina.

„Niech żyje pokój między narodami! Nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów!”

Czyż słowa te nie przemawiają do każdego uczciwego człowieka? Czyż nie jest pragnieniem narodów, by wszelkie sporne sprawy zostały rozwiązane na drodze pokojowego porozumienia? Związek Radziecki twierdzi, że na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia, pokojowej rywalizacji różnych ustrojów. Stanowisko to, znajdujące potwierdzenie w czynach, odpowiada przekonaniom i pragnieniom narodów, które całego swego poparcia udzielają niestrudżonym próbom ZSRR doprowadzenia do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

„Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój, pomnażajcie i zwierajcie szeregi obrońców pokoju!”

Zawarte w tym hasle stalinowskie wskazania przyswiecają narodom w ich trudnej, w ich ofiarnej walce. Przyswiecają narodowi niemieckiemu, walczącemu o utworzenie zjednoczonych, niezawisłych, pokojowych, demokratycznych Niemiec. Przyswiecają narodowi japońskiemu, mężnie walczącemu o odrodzenie narodu, o niezawisłą, demokratyczną i pokojową Japonię. Przyswiecają bohaterstwu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niezawisłość swej ojczyzny. Przyswiecają narodom krajów kolonialnych i zależnych, przyswiecają wszystkim narodom świata.

Jak potężną wymowę posiada hasło brzmiące: „Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!”

Potężnym echem odbijają się wśród polskich mas pracujących wśród wszystkich narodów krajów

demokracji ludowej, budujących dziś socjalizm, nowe lepsze życie dzięki pomocy, dzięki przykładowi wielkiego Kraju Socjalizmu słowa mówiące: „Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, pomyslnie budującym socjalizm!”

„Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego!”

Za hasłem KC KPZR narody całego świata wznoszą okrzyki na cześć radzieckich Sił Zbrojnych, stojących na straży światowego pokoju, na straży wolności narodów, na straży granic Związku Radzieckiego.

Hasła KC KPZR wzywają ludzi radzieckich do wzmocnienia wysiłków dla rozwoju gospodarki i kultury radzieckiej, dla dalszego wzrostu potęgi ZSRR — potęgi wielkiego, wielonarodowego państwa radzieckiego. Potęga ta jest tą materialną siłą, która krzyżuje plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Hasła KC KPZR wzywają masy pracujące ZSRR do umacniania nierozzerwalnego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, do umacniania braterskiej przyjaźni między narodami ZSRR. Ten sojusz i ta przyjaźń leżą u podstaw wszystkich zwycięstw wielkiego Kraju Socjalizmu — kraju, w którym Stalinowska Konstytucja gwarantuje prawa obywateli radzieckich, prawa nienaruszalne i święcie ochraniające przez Rząd Radziecki.

W odpowiedzi na hasła Partii Lenina-Stalina narody radzieckie wzmaga swe wysiłki, wzmocze swe wysiłki radziecka klasa robotnicza, radzieckie chłopstwo kolchozowe, radziecka inteligencja. Kroczą drogą wskazaną przez Wielkiego Stalina, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narody radzieckie wznosić będą wspólnie stalinowskie budowle komunizmu, umacniać będą swoją piękną i potężną Ojczyznę, podnosić będą dobrobyt wszystkich ludzi radzieckich.

Ich wysiłkom towarzyszą i zawsze towarzyszyć będą najserdeczniejsze myśli mas pracujących całego świata, które widzą jak w Związku Radzieckim wysiłkiem narodów radzieckich realizowane jest to, co będzie promienną przyszłością całej ludzkości, realizowane są wskazania Wielkiego Stalina.

Naród polski jest całym sercem, wszystkimi swymi myślami z narodami radzieckimi.



Dzielna Załoga Lubelskiej Fabryki Drożdży

Lubelska Fabryka Drożdży godnie wywiązała się z trudnych zadań zwiększonego w okresie przedświątecznym planu produkcyjnego. Drożdży nam nie zabrakło. Plan miesięczny na marzec został przez zakład wykonany w 102,5 proc. Osiągnięcie to zawdzięcza fabryka w znacznej mierze dobrej pracy działu zaopatrzenia, który regularnie dostarcza potrzebne do produkcji materiały nie dopuszczając do przestoju.

Realizacja planu produkcyjnego w kwietniu przebiega szybciej niż zwykle dzięki zobowiązaniom, podjętym przez załogę dla uczczenia święta 1 Maja. Treścią tych zobowiązań jest:

— przekroczenie miesięcznego planu produkcji drożdży o 10 proc. i obniżenie przez załogę działu fermentacji zużycia tłuszczu fermentacyjnego o 0,1 proc.

Wyniki dotychczasowej pracy świadczą, że zobowiązania te zostaną wykonane i przekroczone.

Wykonanie miesięcznego planu produkcji w kwietniu przedstawia się następująco:

I. W asortymencie drożdży prasowanych piekarnianych:

W pierwszej dekadzie wykonano 40,8 proc. planu miesięcznego, w drugiej dekadzie wykonano 45,3 proc. planu miesięcznego. Łącznie w ciągu 20 dni 86,1 proc. planu miesięcznego.

II. W asortymencie spirytusu podrożdżowego:

W pierwszej dekadzie wykonano 65,9 proc. planu miesięcznego, w drugiej dekadzie wykonano 52,5 proc. planu miesięcznego.

Ogółem w ciągu 20 dni wykonano 118,4 proc. planu miesięcznego.

Do najlepszych pracowników zakładu należą: prasowacze Stanisław

Wac i Kazimierz Grześluk, obaj wyrabiający po 235 proc. normy, wirówkowi Włodzimierz Gorzko 126,3 proc. i Tadeusz Plekarz 122,6 proc. normy, oraz pracownicy działu pakowni Helena Filippek i Maria Rodzik, osiągające po 147 proc. normy.

Dodać należy, że zakład ma poważne osiągnięcia w dziedzinie obniżki kosztów własnych. W wyniku wprowadzenia do produkcji czterech opracowanych przez załogę wniosków racjonalizatorskich koszty własne zakładu zmniejsza się w ciągu 1953 roku o 73700 zł. Pięknym przykładem owocnej współpracy technika z rzemieślnikiem są wspólne wnioski racjonalizatorskie starszego mechanika Henryka Derdzińskiego i mistrza warsztatów Stanisława Radkowiaka, zapewniające zakładowi racjonalną gospodarkę energią elektryczną.

Usprawnienia w tej dziedzinie przyniosła roczną oszczędność 65.700 zł.

Dalsza wymiana chorych i rannych jeńców w Korei

PEKIN (PAP). Delegacja koreańsko - chińska na rokowania o rozejm w Korei komunikuje, że w dniu 22 kwietnia, w toku dalszej wymiany jeńców, strona ludowa przekazała 100 południowo - koreańskich chorych i rannych jeńców wojennych, a strona amerykańska przekazała stronie ludowej 350 chorych i rannych jeńców wojennych z Koreańskiej Armii Ludowej i 150 chorych i rannych chińskich ochotników ludowych, którzy przebywali w niewoli amerykańskiej.

Przekazując każdą z grup chorych i rannych jeńców wojennych, strona ludowa doręcza przeciwnej stronie dokładne listy imienne repatriowanych jeńców, zgodnie z zawartym porozumieniem.

Zadania członka partii w 1-Majowym współzawodnictwie

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Całym frontem ruszyć muszą organizacje partyjne do załóg, własną postawą i żywym słowem agitacji rozniecać w nich ogień zapalu, aby nikt nie zabrakło w 1-Majowym współzawodnictwie. Nie dokonała tego np. organizacja partyjna w Fabryce Krosien w Zduńskiej Woli — gdzie tylko 39 proc. członków partii podjęło zobowiązania. Zła to organizacja, zatraciła swą kierowniczą rolę w zakładzie, oderwała się od załogi.

Szczególnie teraz — w gorącym okresie przedmajowym — członkowie partii winni przodować w pracy, jeszcze mocniej zacieśnić więź z masami, rozbudzając atmosferę walki o lepsze wyniki, o wyższą jakość, o oszczędność, o rytmiczne wykonywanie planu. Niech staną się krzewicielami nowych metod pracy, by mocno i trwale przyjęły się w naszych zakładach metody radzieckich nowatorów — Zandorowej, Korabielnikowej, Kolesowa. Niech Czyn 1 Maja zrodzi nowych przodowników i racjonalizatorów wśród naszych załóg.

Uczynimy to, jeśli czuć będziemy każdego dnia nad realizacją podjętych zobowiązań, jeśli każdy członek partii poczuje się odpowiedzialny za wynik współzawodnictwa w jego zespole produkcyjnym.

Współzawodnictwo 1-Majowe trwa. Od partyjnych organizacji zależy, od każdego członka partii, jak ono się rozwine, czy trwale przyniesie owoce. Praca to trudna, ale piękna.

Z imieniem Stalina w sercach, który uczył „wysoko dźwierzć wielkie miano członka partii” — niech każdy PZPR-owiec kroczy na czele 1-Majowego współzawodnictwa, na czele walki o to, by godnie powitać święto robotnicze, by szybko zakwitł socjalizm w naszym kraju!

H. S.

Z życia partii

Z pracy Komitetu Gminnego PZPR w Hańsku
trzeba brać przykład

Komitet Gminny PZPR w Hańsku (pow. Włodawa) mieści się w nie wielkim, skromnym lokalu. Ktoś, kto po raz pierwszy się tam znajduje, czuje się lekko zawiedziony. Trudno wprost pogodzić się z tym, że przodujący Komitet Gminny powiatu włodawskiego zajmuje akurat tyle miejsca, ile potrzeba aby wszyscy członkowie Komitetu mogli zebrać się na posiedzenie.

Ale to pierwsze, złudne wrażenie. Wystarczy zapoznać się z treścią dokumentów przechowywanych w tezkach starannie ponumerowanych i równiutko ułożonych w szafie, aby zrozumieć, że Komitet Gminny w Hańsku ma bardzo dużo miejsca, bo jego właściwą siedzibą jest rozległy teren gminy, na którym czuje się mocno i swobodnie.

DOKUMENTACJA PARTYJNA I PLANY PRACY JAKICH MAŁO

Wielu z naszych terenowych działaczy partyjnych — w tym niemało sekretarzy KG — wykazuje niczym nieuzasadnione lekceważenie dokumentacji partyjnej. Ze słusznej zasady, że nie można przesłać sobie zadań i ludzi papierkami, towarzysze ci wyciągnęli fałszywy wniosek, że każdy „papierek” to wrog pracy partyjnej. Siad też nie rzadko można natrafić na Komitet Gminny, w którym brak jest ewidencji członków partii, w którym właśnie plany pracy stanowią „papierki” bo sporządzone zostały wyłącznie dla zaspokojenia żądań Komitetu Powiatowego i nikt do nich nie zagląda. W Hańsku jest całkowicie inaczej. Dość obszerna szafa mieści pokaźną ilość dokumentów, lecz ani jednego zbędnego papierka. Na swoich miejscach i w swoich tezkach leżą oddzielnie grupowane protokoły zebrań i posiedzeń, sprawozdania, plany pracy itp. Gruba książka ewidencji partyjnej iśni czystością i pod względem aktualności nie jej zarzuć nie można.

W każdej tezce wprost zadziwiający porządek. Ale co, co naprawdę zdumiewa — to plan pracy Komitetu Gminnego w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej.

Już pobieżne zapoznanie się z planem wskazuje, że opracowano go na podstawie rzetelnej analizy sytuacji w terenie, że każde zadanie przydzielone członkom partii było przemyślane od strony jego realizacji.

Najważniejsze jednak jest to, że plan był ściśle przestrzegany i sekretarz Komitetu Gminnego tow. Paweł Tylczyk systematycznie kontrolował jego wykonanie. Siad też śmiało założenia planu przewidujące zbudowanie spółdzielni produkcyjnych we wszystkich gromadach gminy Hańsk w ciągu lutego i marca br. zostały zrealizowane.

W ciągu 2 miesięcy gminna organizacja partyjna w Hańsku potrafiła przekonać większość mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespolonej. Powstało 9 nowych spółdzielni produkcyjnych i w chwili obecnej we wszystkich gromadach gminy Hańsk (poza małymi koloniami) istnieją już spółdzielnie produkcyjne.

AKTYW Z KTÓRYM MOŻNA „GÓRY BURZYĆ”

Ale właściwe planowanie pracy politycznej, umiejętne ustalanie

śluszných założeń i słusznego przydziału zadań to dopiero jeden z niezbędnych warunków wykonania zadań partyjnych, które zależne jest przede wszystkim od mobilizacji członków partii, od ich pracy i walki.

W jaki sposób Komitet Gminny w Hańsku zapewnił wykonanie zadań partyjnych?

Na to pytanie krótko odpowiada tow. Paweł Tylczyk, sekretarz Komitetu Gminnego:

— Po pierwsze, pracował cały Komitet Gminny, bo u nas każdy z członków KG, to przodujący aktywista partyjny, po drugie, pracował aktyw partyjny gminny i gromadzki, po trzecie pracował aktyw Frontu Narodowego.

Pracowali więc wszyscy: Komitet Gminny w Hańsku posiada aktyw, z którym, jak mówi tow. Tylczyk, można „góry burzyć”. Poza członkami Komitetu tow. tow. Michałem Piskulą, Władysławem Brzozowskim, Michałem Kalinowskim, Leonem Kozłowskim, Julianem Bubiakiem, Stefanem Pawlkiem i Bolesławem Goldynem jest jeszcze wielu aktywistów partyjnych, którym Komitet Gminny bez wahania może powierzać trudne zadania partyjne. Do nich należą Józef Dywański, Józef Kołodziej, Zygmunt Wasilewski, Tomasz Burdyło, Tomasz Kalinowski, Jan Wasilewski i wielu, wielu innych.

Aktyw ten nie został przysłany z powiatu czy województwa. To aktyw miejscowy. Aktyw, który wyrósł w walce o wykonanie zadań gospodarczych gminy Hańsk w pracy politycznej, wyrósł dlatego że Komitet Gminny umie oceniać ludzi, dba o ich wychowanie i śmiało powierza im zadania. W praktyce Komitetu Gminnego rzadki jest przypadek, aby zebrania w gromadach obsługiwał jeden aktywista. Tow. Tylczyk kieruje zawsze dwóch lub trzech. Jeden ma zadania podstawowe a pozostali pomagają mu i uczą się. W ten sposób uczy się, hartuje i rośnie aktyw.

JAK BUDOWANO SPÓLDZIELNIE PRODUKCYJNE?

Aktyw gminny podzielono na grupy, które skierowano do poszczególnych gromad. Każda grupa pracowała pod kierunkiem członka KG lub sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i była w całości odpowiedzialna za wykonanie zadania. Pracę rozpoczęto równocześnie we wszystkich gromadach. Grupy aktywów rozpoczęły pracę od podstawowych organizacji partyjnych, które dzięki właściwemu kierownictwu Komitetu Gminnego były już w poważnym stopniu przygotowane do walki o spółdzielczość produkcyjną. Nie oznacza to, że nie było trudności, że wszyscy członkowie partii od razu opowiedzieli się za budową spółdzielni produkcyjnej. Aktyw partyjny miał jednak wykryć źródła wahań i oporów. Wpływały one przeważnie z działalności ludzi, którzy przypadkowo przedostali się do szeregów partyjnych. Ludzi tych zdemaskowano na zebraniach i usunięto z partii, jak np. Jana Muchę z Ujazdowa b. członka AK, który jeszcze po w-

zwoleniu uprawiał bandycką działalność, lub Pawła Grzywaczewskiego ze Zdzarki, powiązanego dawniej z bandami i zaciętego wroga spółdzielni.

Oczyszczenie szeregów partyjnych wzmocniło podstawowe organizacje partyjne i zwiększyło ich wpływ w gromadach. Wszyscy chłopci pracujący — członkowie partii (poza trzema, którzy jeszcze się wahają) podpisali deklaracje do spółdzielni i jednocześnie przystąpili do zjedyniania nowych członków. Grupa aktywów wraz z sekretarzem organizacji partyjnej przydzielała każdemu ściśle określone zadania.

AKTYW FRONTU NARODOWEGO

Źródłem sukcesów Komitetu Gminnego Hańsk w budowie spółdzielni produkcyjnych jest nie tylko pełna mobilizacja aktywów i członków partii, ale przede wszystkim to, że w świadomości członków partii głęboko utkwiała stalinowska formuła: „siła partii leży w jej więzi z masami”.

Komitety Frontu Narodowego w gromadach gminy Hańsk nie zapadły w sen po kampanii wyborczej. Komitet Gminny sporządził ewidencję gromadzkich Komitetów Frontu i agitatorów. Każda grupa aktywów gminnego działająca w gromadzie kontaktowała się w pierwszym rzędzie z organizacją partyjną i gromadzkim Komitetem Frontu Narodowego. Na wspólnych zebraniach aktywów Frontu i organizacji partyjnych ustalano plan działania i przydzielano zadania. Komitety Frontu Narodowego potrafiły ożywić działalność swych członków, agitatorzy Frontu stali się agitatorami spółdzielni produkcyjnych.

O wkładzie Komitetów Frontu Narodowego w walkę o spółdzielczość produkcyjną najlepiej mówi skład zarządów spółdzielni produkcyjnych, do których weszli najlepsi partyjni i bezpartyjni aktywiści Frontu Narodowego.

Przewodniczący gromadzkich Komitetów Frontu Narodowego w Kuleczynie i Wojciechowie — Stanisław Kostrzewski i Antoni Marcinek zostali wybrani przewodniczącymi spółdzielni produkcyjnych. Przewodniczący Gr K F N w kol. Hańsk, Andrzej Zieliński został członkiem zarządu spółdzielni. Członkami zarządów spółdzielni produkcyjnych są również agitatorzy Frontu Narodowego — Stefan Mucha ze Zdzarki, Ignacy Huzarek i Antoni Jakubek z Kołaczów.

Osobny rozdział w pracy Komitetów Frontu Narodowego — stanowi działalność nauczycielstwa. Bezpartyjna nauczycielka Zofia Lalak — organizatorka spółdzielni w Dubeczynie, nauczyciel, członek ZSL Bo-

lesław Dzyr z kol. Kuleczyn, nauczyciele ZMP-owcy: Ryszard Dobrowolski z kol. Kuleczyn, Eugenia Szaniawska z Ujazdowa, Helena Ratko i Maria Prolis to czołowy aktyw Frontu Narodowego i aktywów spółdzielczy, który w swej pracy stosował różnorodne formy agitacji i propagandy.

*

Właśnie to, że organizacja partyjna gminy Hańsk potrafiła w walce o spółdzielczość szerzej i mocniej powiązać się z bezpartyjnymi, że umiała tę więź umocnić politycznie i organizacyjnie poprzez Komitety Frontu Narodowego — było główną przyczyną zwycięskiego wykonania śmiałego planu budowy spółdzielni produkcyjnych.

Gmina Hańsk posiada we wszystkich gromadach spółdzielnie produkcyjne, w 80 proc. zbudowane one zostały w ciągu jednego miesiąca. Jest to sukces nie lada. Sukces wytrwałej pracy politycznej i sprawnej pracy organizatorskiej.

Z Komitetu Gminnego Hańsk można brać przykład i trzeba brać tym bardziej, że w toku walki o spółdzielczość w Hańsku nie została zaniedbana żadna dziedzina pracy partyjnej. Normalnie odbywały się zajęcia na kursach szkolenia partyjnego, w terminach przeprowadzano zebrania i uszczano składki partyjne. Dobrze przebiegała praca nad realizacją uchwały grudniowej KC, bo w porównaniu ze styczniem, kiedy przyjęto do partii 6 kandydatów — na luty i marzec przypada 17 nowych kandydatów partii przyjętych przez organizację partyjną spośród najlepszych członków nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych.

W. S.



Ryszard Dobrowolski, ZMP-owiec, nauczyciel z kol. Kuleczyn gm. Hańsk i czołowy aktywista spółdzielczości produkcyjnej. Po śmierci Towarzystwa Stalina zgłosił się z prośbą o przyjęcie do partii.

„Buczkowcy” trzymają warty

„BUCKKOWCY” TRZYMAJĄ WARTY

Już za kilka dni rozjaśnia się czerwień ulice naszego miasta. Z fabryk, uczelni, biur pójdą robotnicy, studenci, technicy, by pierwszomajowym pochodem uczcić radośnie święto pracy. Ale przy warsztatach fabrycznych już dziś myśl o tym dniu przekuta w czyn przynosi Państwu wiele ponadplanowej produkcji, którą robotnicy chcą przyczynić się do przyspieszenia wykonania naszych wielkich planów gospodarczych.

SZTANCERZE NIE SZCZĘDZĄ WYSIŁKU

Stuk maszyn na sztancerni zlewa się w jedną gamę rytmicznych uderzeń. Przygrywiają one w takt ręką szybko obracającym wielkie płyty skóry. Raz po raz na te płyty opada ciężki nóż sztancera, a stos gotowych już podeszew rośnie z minuty na minutę. Nie jest łatwo w takim tempie ułożyć na skórze formy tak, aby z olbrzymiego platu wyszło jak najwięcej podeszew, fleków itp., by ani skrawek cennego surowca nie poszedł na marne.

O te właśnie cenne skrawki urastające przecież w blamy postanowili wzmocnić walkę robotnicy sztancerni w okresie zaciągniętych przez nich wart pierwszomajowych.

Pierwsze chorągiewki pojawiły się przy maszynach Bogusza i Garczyńskiego. Oni to bowiem wystąpili z piękną inicjatywą wycięcia dodatkowo w dniach zaciągnięcia wart 250 par żejówek oraz zaoszczędzenia 52 kg skóry.

— Bo przecież nasze robotarskie święto musimy uczcić pracą. Żeby jeszcze więcej par obuwia dały nasze maszyny — mówił Garczyński. — Ja myślę, chłopcy, że jak się przyłożymy, to nie 52 a więcej kilogramów uda nam się zaoszczędzić.

Podchwycili jego inicjatywę. Już w pół godziny później zaopotała czerwona chorągiewka przy maszynie Słomnickiego, po chwili zaś u innych.

Sprawdziły się słowa Garczyńskiego. Okazało się, że przy dobrych chęciach można przekroczyć własne zobowiązanie. Już do chwili obecnej zaoszczędzono przeszło 50 kg skóry.

— Ambitni są moi chłopcy — wyraża swe uznanie dla załogi działu majster Wilin — postanowili, że nie 52 a 150 kg skóry zaoszczędzą w dniach wart pierwszomajowych.

— To nie nasza zasługa, a Matrosowa... — śmieje się Bogusz — on nas nauczył manipulować formą tak, aby jak najwięcej podeszew wyszło z jednego blamu.

I Matrosowa i ich, dzielnych chłopów ze sztancerni, którzy z takim zapałem walczą o jak najszybsze wykonanie planu, którzy nie szczędzą wysiłku, aby czynem uczcić swoje święto.

SZLACHETNA RYWALIZACJA

Dział manipulacji skór miękkich mieści się tuż obok sztancerni. Maszyny są tu mniejsze, stukot ich nieco cichszy, ale ręce robotników tak samo szybko i sprawnie podsuwają pod nóż płyty skór, tak samo poruszają pedem maszyn migoczą chorągiewki. Tu prym wiodą ZMP-owcy z brygady im. Botwina. I choć na chorągiewce Janki Szwedówny widnieje cyfra 120 par, które wytnie dodatkowo w ramach wart, Szwedówna zapewnia, że lezba ta wrośnie może nawet dwukrotnie. Nie może przecież dać się wyprowadzić Czesi Kuśmierczak, która postawiła sobie za punkt honoru najwięcej ze wszystkich przekroczyć własne zobowiązania.

Chłopcy z brygady im. Botwina po kilku dniach wykonali swoje dodatkowe zobowiązania, podjęte na dzień 1 Maja, ale nie ustalo tempo pracy, coraz sprawniej pracują ręce, szybciej stukoczą maszyny. Wysiłek nie osłabnie do ostatniego dnia. Już teraz cieszą się ZMP-owcy z działu manipulacji skór miękkich ze swego zwycięstwa. Zobowiązali się bowiem wyciąć dodatkowo 150 par cholewek, a z pewnością wytną o wiele więcej.

— Żeby tylko skóra była lepsza... — martwi się Chrzanowski — bo

z tej bardzo wiele musimy odrzucać co nam znacznie utrudnia pracę. Ale i te trudności jakoś pokonujemy.

ZA TO, ŻE MOŻEMY DZIŚ RADOŚNIE OBCHODZIĆ I MAJA

Kiedy w czasie śniadaniowej przerwy stają na montażu maszyny, cięża zalega salę. Gajderowicz też odchodził od warsztatów i wytarłszy o fartuch ręce przypala od Augustowskiego papierosa. Po chwili zaczyna jak zwykle o produkcji. Znajdą go już z tego, że lubi już tak sobie co dzień podsumowywać głośno swoje osiągnięcia. Dziś Gajderowicz zagłębił się we wspomnieniach.

— Inaczej to obchodziłem 1 Maja, gdyśmy za sanacji pracowali w kamieniołomach na Wołyniu. Zresztą i o tę pracę było trudno. Człowiek więcej niż pół roku bezrobotny chodził, biedę klepał. Nie było na to rady. A za „Międzynarodówkę”, za czerwoną sztandar pierwszomajowy mogłeś się na kilka lat do Berezy dostać.

I mimo woli rozmowa schodzi na temat zbliżającego się dnia, który uczczą wzmocnionym wysiłkiem.

Bo robotnicy działu montażu zaciągając wartę zobowiązali się dać dodatkowo 100 par obuwia, a Gajderowicz i Augustowski obliczyli, że wykonując w dalszym ciągu równocześnie po dwie operacje wykonają już w III kwartale b. r. przypadające na każdego z nich 6 norm rocznych.

— Naszym wysiłkiem, zwiększeniem produkcji damy odpowiedź tym, którym nie na rękę jest wzrost potęgi naszego kraju — kończy rozmowę Gajderowicz.

Po chwili znów ruszają maszyny, stukają rytmicznie automatyczne młoty, szmerzą maszynowe szysła, Praca wre, Furkoczą chorągiewki.

Jeszcze szybciej pracują ręce a ze skupionych twarzy nie trudno odgadnąć, że każdego z nich głęboko obchodzi to, by jak najlepiej wykonać swe zadania, jak najwięcej zaoszczędzić cennego surowca. Tym właśnie przywitają „buczkowcy” święto pracy. (J. G.)



Sekretarz Komitetu Gminnego w Hańsku, tow. Paweł Tylczyk (pośrodku) omawia projekt planu pracy z członkami komitetu, Michałem Piskulą i Bolesławem Goldynem.

Powiat radzyński musi zlikwidować zaległości w obowiązkowych dostawach

Ostatnia narada gminnych delegatów CUS, przewodniczących GRN oraz członków kolegiów orzekających przy Prezydium GRN z powiatu radzyńskiego wykazała, że powiat ten ma jeszcze poważne zaległości w realizacji obowiązkowych dostaw.

Gdzie należy szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

Operatywne plany skupu są realizowane lepiej, niż obowiązkowych dostaw. Np. gmina Jabłoń operatywny plan skupu mleka wykonała w 100 proc., a obowiązkowe dostawy mleka tylko w 45,5 proc. Podobnie dzieje się i w innych gminach jak: Brzozowy Kąt, Siemień i inne.

Pomimo dużego wyboru zamienników 405 rolników w gminie Tłuściec zalega jeszcze w obowiązkowych dostawach zboża. GRN w Tłuściecu poszła po łatwej drodze i bez zbadania przyczyn powstania zaległości zaczęła je masowo umarzać. Umarzanie zaległości uzasadnia kolegium takimi np. okolicznościami: „grunt piaszczysty” lub „koń padł”.

Brak współpracy GRN z delegatem CUS sprawiły, że gmina Tłuściec wykonała plan skupu żywności w 1952 r. tylko w 67 proc.

Nasuwa się pytanie: czy żywność w gminie Tłuściec nie ma? Trzoda chlewna oczywiście jest, tylko nie idzie do konsumenta właściwą drogą. W gromadzie Manie teje gminy mieszka ob. Maria Denisiuk, która gospodarzy na 11 ha. Nie wywiązała się ona z dostawy żywności. GRN nie mając dobrego rozpoznania swego terenu uważa ją za „biedną wdowę” i nie ściągają należności. Tymczasem ta „biedna wdowa” ma bardzo ładne gospodarstwo, pomaga jej w pracy trzech dorosłych synów i wywiązała się z obowiązkowych dostaw przy dobrych chęciach nie sprawiłyby jej żadnych trudności.

Ob. Denisiuk wolała jednak zajmować się nielegalnym handlem, niż realizować zobowiązania względem państwa. Dowodem tego jest fakt skonfiskowania jej 130 kg

kielbas pochodzących z pokątnego uboju i przeznaczonych na spekulację.

Zaległości w dostawach żywności w powiecie radzyńskim sięgają dużych cyfr, zalega tam 7942 rolników (z czego najwięcej w gminie Biała). Wróg klasowy wykorzystuje każdą okazję, aby siać zamęt i utrudniać realizację naszych zadań.

Elementy kulacko - spekulacyjne podszeptują chłopom pracującym, aby nie wykonywali dostaw, „że to wszystko pójdzie w zapomnienie”. Część mało i średniorolnych chłopów słucha tych podszeptów, nie rozumiejąc, że państwo ma dość siły, ażeby zmusić opornych kulaków i wszelkiego rodzaju kombinatorów do realizacji zobowiązań.

Przy wysyłaniu wniosków o ukaranie do PRN zarówno delegat gminy CUS jak i Prezydium GRN muszą dokładnie orientować się, kto ma być ukarany. We wniosku musi być zawarta krótka, lecz wyczerpująca charakterystyka gospodarstwa zalegającego, oraz rodziny. Większość Prezydium GRN nie podaje wyjaśnień dlaczego dostawa nie została wykonana.

Takie mechaniczno - biurokratyczne załatwianie tej sprawy może sprawić, że uchylający się złośliwie od wykonywania dostaw nie zostanie ukarany, a chłop, którego gospodarstwo dotknęła jakaś klęska (w postaci np. padnięcia inwentarza lub długotrwałej choroby któregoś z członków rodziny), zostanie skrzywdzony.

Stały kontakt delegata gminnego CUS z GS powinien dbać o to, aby pokwitowania dostaw wpływały szybko do delegatury. Delegatura bowiem ma możliwość stałego śledzenia nasilenia dostaw i może szybko reagować. Wróg klasowy namawiając do niewywiązywania się z obowiązkowych dostaw używa argumentu, że i tak w jesieni przystąpią wszyscy do spółdzielni. Wstąpienie jednak do spółdzielni nie zwalnia od uregulowania zaległości, członkiem spółdzielni może być tylko ten obywatel, który wy-

kazuje obywatelską postawę wobec państwa.

Zarówno rolnicy jak i aparat CUS muszą pamiętać, że sprzedawanie ziemiopłodów przez chłopów po cenach wolnorynkowych może się odbywać dopiero wówczas, gdy dostawy obowiązkowe zostały zrealizowane. Tymczasem cały szereg chłopów z gm. Komarówka sprzedawało świnie na wolnym rynku nie wykonawszy dostaw obowiązkowych. Chłopi ci przychodzili po należność w kilka dni po spędzie, aby ich nie widział delegat CUS. Nikt jednak nie może liczyć na to, że jakimś wykrętnymi sposobami uda mu się ominąć przepisy.

Jak wynika z przytoczonych faktów, możliwości wykonania obowiązkowych dostaw w powiecie radzyńskim istnieją. Trzeba tylko zacieśnić współpracę rad narodowych z CUS-em i organizacjami masowymi, uświadamiać nieustannie mało i średniorolnych chłopów, a demaskować kulaków, kombinatorów i spekulatorów. Nie wolno dopuścić do tego, ażeby kulacy i kombinatorzy bogacili się, przerzucając realizację zobowiązań na barki uczciwych mało i średniorolnych chłopów.

W. K.



Józef Niedziałek kierownik odlewni LFMR jest racjonalizatorem produkcji i wychowawcą młodych robotników.

W Werbkowicach można szerzej rozwinąć współzawodnictwo pracy

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy staje się ruchem coraz bardziej masowym i zaleca coraz szersze kręgi.

W gospodarstwie należącym do Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Werbkowicach (pow. Hrubieszów) zorganizowaną formę przyjęło współzawodnictwo na wiosnę br. O pierwsze miejsce pod względem jakości i ilości wykonanej pracy ubiegają się zarówno pracownicy stali jak i sezonowi. Zwiększając wydajność pracy, każdy z robotników ma możliwość zwiększyć swoje zarobki. W ubiegłym roku, kiedy wprowadzono akordyzację przy przerywaniu buraków, robotnicy twierdzili, że system ten nie jest sprawiedliwy i nie zapewnia im odpowiednich zarobków, chcieli nadal pracować na dniówkę. Wówczas brygadzista polowy Tadeusz Stojek usunął ich wątpliwości wykonując normę w daleko krótszym czasie niż to było przewidziane. Ostatecznie wszyscy przekonali się, że normę można wykonać a nawet przekroczyć i tym sposobem powiększyć swoje dochody.

Na tablicy opatrzonej u góry nagłówkiem „Kto więcej i lepiej”, widnieją zawsze nazwiska dwóch pracowników, którzy wyróżnili się poprzedniego dnia uzyskując najlepsze wyniki w pracy. Codzienne zapisywanie nazwisk na tablicy niewątpliwie przyczynia się do wzmożenia rywalizacji, ale skuteczniejsze byłoby umieszczenie nazwisk wszystkich pracowników. Przy takim systemie wszyscy mieliby możliwość śledzić wydajność swojej pracy i pracy innych w ciągu całego miesiąca.

Drugą słabą stroną sposobu podawania do ogólnej wiadomości wyników współzawodnictwa w Werbkowicach jest to, że tablica jest umieszczona w mało dostępnym miejscu, a mianowicie w spiżarni. Pomimo że współzawodnictwo zostało zorganizowane dopiero w tym roku na wiosnę, widąc wzrost wydajności pracy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Np. Julian Pędło w kwietniu roku ubiegłego bronując pole osiągał przeciętnie 82 proc. normy, a w roku bieżącym także w kwietniu wyko-

nując tę samą pracę, normę o kilka procent przekroczył.

Podobne zresztą wyniki osiągała obecnie dzięki współzawodnictwu Tywoniuk, Sygieda i inni. Do przodujących robotników możemy także zaliczyć pracujące w chmielniku: Anielę Woźną, Leokadię Krut, Sabinę Krut, Albinę Tymiewską i Julię Skowrońską, które przy skopywaniu chmielu wykonują przeciętnie 146 proc. normy.

Niestety w Werbkowicach nie wszyscy osiągają dobre wyniki w pracy. Np. 10.IV br. obok Stanisława Sygiedy, który wykonał 168 proc. normy i Feliksa Dragona — 111 proc., znalazł się traktorzysta Jerzy Mazurkiewicz z 63 proc. Nie był to zresztą oderwany wypadek, bo traktorzyści z Werbkowic stale wykonują swą normę zaledwie w 60 — 80 proc.

Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy?

Traktorzyści nie umieją rozłożyć sobie dobrze pracy, oraz wykazują za mało dbałości o swój sprzęt. Wskutek niezbyt dokładnego sprawdzenia ciągnika przed wyjazdem w pole mają oni postoje i awarie. Winne są także warsztaty TOR w Zamościu, które niezbyt starannie dokonują remontów sprzętu rolniczego. Np. jeden z ciągników typu „Ursus”, który był remontowany przez TOR w Zamościu po powrocie z warsztatów nie przepracował nawet 100 godzin gdy zaczął się psuć.

We współzawodnictwie biorą także udział dojarci. W marcu br. na pierwsze miejsce wysunęła się Anna Odrzywońska, która udołała w ciągu miesiąca — 1830 l. mleka. Na dalszych miejscach są: Aniela Kogut (1671 l.) i Franciszka Mazurkiewicz (1665 l.).

W Werbkowicach nie wykorzystano jednak wszystkich możliwości, jakie daje współzawodnictwo. Nie będą wykorzystane dopóki nie zostanie zorganizowane współzawodnictwo zbiorowe pomiędzy poszczególnymi brygadami. O zorganizowaniu takiego współzawodnictwa powinno pomyśleć kierownictwo gospodarstwa przy większej niż dotąd pomocy organizacji partyjnej.

kr.

Cegielnie ruszyły

We wszystkich cegielniach Lubelszczyzny podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych widać intensywną pracę. Zadania bieżącego roku w stosunku do roku ubiegłego wyższe są o 33 proc. Wymaga to wzmoczonego wysiłku. Toteż od pierwszego dnia praca przebiega w niesłabnącym tempie. W I i II dekadzie kwietnia zachowano rytmiczność produkcji we wszystkich zakładach. W związku z tym plany dekadowe są poważnie przekraczane. Cegielnia „Rekord” już w I dekadzie kwietnia wykonała 63,3 proc. planu miesięcznego. Dzięki wprowadzeniu planowania wewnątrzzakładowego wyraźnie wzrosła wydajność pracy przy formowaniu surówki, tak że nawet cegielnie „Lemszczyzna” i „Dziesiąta”, mimo że nie posiadają pełnej załogi plany wykonują z nadwyżką.

Nie doceniana w ubiegłym roku praca mechanizacji produkcji stała się obecnie w centrum zainteresowań nowego kierownictwa WZPTMB.

Cegielnię „Rekord” wyposażono w prasę „Dornbusza” i lokomobile, tak, że już w najbliższych dniach będzie tu można skończyć z ręczną produkcją. W cegielniach Wincentów I i II dzięki usprawnieniu racjonalizatorskiemu zmodyfikowano produkcję surówki. W cegielni „Dziesiąta” przez zastosowanie prasy „Dornbusza” również zmniejszono produkcję. Wyposażona została w maszyny cegielnia „Czechów Dolny”. Cegielnia ta przystosowuje się obecnie do wprowadzenia nowej metody produkcji tzw. „pólsuchej”, polegającej na tym, że do gliny nie dodaje się wody, lecz podsusza się ją w specjalnych suszarniach, następnie uformowaną z tej gliny cegłę wprowadza się bezpośrednio z prasy do pieca. Pozwala to ogromnie skrócić cykl produkcyjny.

W cegielniach „Lemszczyzna” i „Czechów Dolny” zostaną zainstalowane kopalniki mechaniczne do wykupu gliny, co pozwoli na uruchomienie niewykorzystanych dotychczas rezerw.

Duże nieujawnione rezerwy produkcyjne tkwią również w ostatniej fazie produkcji — w wypale. Wykorzystać je pozwoli zastosowanie radzieckiej metody Duwanowa, która w dużym stopniu skraca czas wypалу. Pierwsza zastosuje metodę Duwanowa cegielnia Sierakowszczyzna.

W cegielniach nie zapomniano też o oszczędności węgla.

Między innymi palacz Marian Czyż zatrudniony w cegielni „Sierakowszczyzna” postanowił zaoszczędzić 20 proc. węgla w stosunku do poprzedniego zużycia.

Mówiąc o tegorocznych osiągnięciach naszych cegielni nie wolno zapominać o tym, że mają one przed sobą jeszcze trudne i odpowiedzialne zadanie. Właściwa ich realizacja zadecyduje dopiero o wyniku ich pracy. W walce o ilość nie można też ani na chwilę wypuszczać z pola widzenia zagadnienia jakości, która pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Trzeba więc bardziej troszczyć się o te fazy produkcji i transportu, od których zależy jakość. Należy też baczej niż dotąd uwagę zwrócić na transport cegły z zakładu do odbiorcy. Zdarza się bowiem, że wskutek złego załadunku odbiorca otrzymuje 80 proc. a nawet mniej cegły nadającej się do użytku, reszta zaś to stłuczki i gruz. Takiemu marnotrawstwu trzeba wydać nieublaganą walkę.

Najważniejszą sprawą jest w chwili obecnej jak najszybsze przystąpienie do wypalu, dostarczenie naszym budowlom jak największej ilości cegły i to cegły wysokiej jakości.

W. K.

Na marginesie Wojewódzkiej Rady Przodowników Pracy, Racjonalizatorów i Techników

Narada musi być należycie przygotowana

Lubelska Okręgowa Rada Związków Zawodowych zorganizowała w ubiegłą niedzielę Wojewódzką Radę Przodowników Pracy, Racjonalizatorów, Inżynierów i Techników.

Spodziewać się należało, że wzmaga w niej udział kierownicy produkcji, technicy i robotnicy z największych lubelskich zakładów przemysłowych, że będzie ona terenem ożywionej wymiany zdań na temat sposobów podniesienia naszej produkcji. I cóż się okazało?

Ogromna sala Domu Kultury Związku Zawodowego Kolejarzy świeciła pustkami. Na naradzie przybyło tylko 30 proc. zaproszonych osób. Ogólnikowy, pełen frazesów referat wygłoszony przez instruktora produkcji ORZZ ob. Zdzisława Wojtasiewicza nie pobudził zebranych do dyskusji. Nie było w nim ani jednej cyfry, ani jednego przykładu z Lubelszczyzny, ani słowa o Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, Cementowni „Półkój” w Rejowcu czy innych zakładach przemysłowych na naszym terenie, które mają poważne osiągnięcia zarówno we współzawodnictwie pracy jak i w dziedzinie nowatorstwa i racjonalizacji produkcji.

W ślad za referatem płytka i mętna była również dyskusja, chociaż zbierali w niej głos przedstawiciele Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, PKP, LPZB i innych zakładów pracy.

Dlaczego tak było? Ponieważ o sprawach produkcji mówili ludzie, którzy zupełnie przypadkowo znaleźli się na naradzie. Obok niewielkiej garstki inżynierów, techników, przodowników pracy i racjonaliza-

torów uczestniczyli w konferencji księgowi, urzędnicy i referenci nie zatrudnieni bezpośrednio w produkcji.

Np. księgowy z Lubelskich Zakładów Metalowych mówił o wszystkim tylko nie o współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie. Poruszył on sprawę marnotrawstwa materiałów... na budowach, ale poproszony o podanie konkretnego przykładu nie mógł nic powiedzieć na ten temat. Z przemówienia przedstawiciela LZM dowiedzieliśmy się „rzelwicyjnych” rzeczy, że brygady młodzieżowe nie wnoszą nic do produkcji i nie należy dlatego ich organizować, ponieważ niszczą materiał i wyprodukowane przez nie artykuły nie nadają się do użytku.

Następne przemówienia były podobne. Prawie nikt na naradzie nie mówił o właściwym wykorzystaniu mocy produkcyjnej, o warunkach pracy robotników, o szkoleniu kadr, o ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwie, o realizacji zobowiązań długofalowych, które podjęty w ostatnim okresie wszystkie lubelskie zakłady pracy, chociaż tym sprawom poświęcono naradę.

Po mocno kulejącej dyskusji, w której nikt, ani dyskutanci, ani prowadzący zebranie sekretarz ORZZ tow. Czesław Andrzejczak, nie silił się na przeanalizowanie dotychczasowych wyników współzawodnictwa i racjonalizatorstwa na Lubelszczyźnie, narada zakończono.

Czy wyciągnięto jakieś wnioski? Czy podzielono się doświadczeniami pracy? Czy mówiono o zadaniach ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa na najbliższy okres? Niestety ograniczono się tylko do

podsumowania dyskusji, przemówień pełnych frazesów w rodzaju „musimy się zmobilizować”, „uaktywnić nasze zabiegi, zapobiec złu” itp.

„Mniej ogólników i gadulstwa, więcej konkretnych spraw, więcej śmiałej krytyki wzajemnej i samokrytyki. Walczym z nadmiarem zebrań, stać już nas przecież na to ażeby uniknąć marnotrawstwa czasu, aby nasza praca organizacyjna była bardziej uporządkowana i sprawna” — mówił m. in. Towarzysz Bierut w referacie wygłoszonym na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Przebieg Wojewódzkiej Rady Przodowników Pracy, Racjonalizatorów, Inżynierów i Techników jest jaskrawym przykładem tego jak nie należy organizować konferencji. Narada ta powinna być ostrzegawczym sygnałem nie tylko dla ORZZ, ale również dla innych lubelskich organizacji i instytucji, które zwołują konferencje.

Mamy prawo twierdzić, że słowa Towarzysza Bolesława Bieruta nie dotarły jeszcze do niektórych wydźwigniętych przykładem tego jak nie należy organizować konferencji. Narada ta powinna być ostrzegawczym sygnałem nie tylko dla ORZZ, ale również dla innych lubelskich organizacji i instytucji, które zwołują konferencje.

Należałoby wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje w stosunku do tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za to, że Wojewódzka Rada Przodowników Pracy, Racjonalizatorów, Inżynierów i Techników nie spełniła swego zadania i nie dała żadnych rezultatów.

(D. M.)

Wczoraj i dziś Bukaresztu

Na głównych ulicach i bulwarach wspaniale, urządzone z wyszukaniem komfortem domy i bloki mieszkalne. Dzielnice willowe tonące w ogrodach. Tu znajdowały się siedziby rodzimych i zagranicznych magnatów naftowych, których portfele pęczniały od pieniędzy zbijanych na eksploatacji robotników zagłębia Ploesti. Na przedmieściach małe, pełne wilgoci domy bez wody, światła, kanalizacji. Pełne kurzu i błota, wąskie, kręte ulice, uliczki i zaułki, na których zwykły wóz nie mógł zawrócić. Ten obraz chaosu przerywała niekiedy linia kolejowa czy budynek fabryczki. Tu w dymie i mroku, w warunkach urągających najelementarniejszym zasadom higieny żyła ludność pracująca. Przepływająca przez Bukareszt rzeka Dembowica była ściekiem wszystkich brudów miasta.

Tak wyglądał Bukareszt — stolica dawnej Rumunii. Stolica kraju drewnianego pluga, analfabetyzmu i gruźlicy. Kraju wielkich bogactw naturalnych eksploatowanych przez obce trusty. Kontrast między bogactwem nielicznych jednostek a nędzą mas znajdował odbicie w kontraście między centrum miasta a jego peryferiami.

W nocy z 23 na 24 sierpnia 1944 r. lud pracujący Bukaresztu wyszedł ze śpiewem „Międzynarodówki“ na ulice śródmieścia. Kierowany przez swoją partię robotniczą powstał przeciwko faszyzmowi. Po kilku dniach Armia Radziecka wkroczyła do stolicy Rumunii. Wkrótce w Rumunia była wolna i lud pracujący stał się gospodarzem swego kraju.

Powstał generalny plan socjalistycznej przebudowy Bukaresztu. Plan budowy kolei podziemnej. Cel tych planów jest jeden, taki, jaki może przyświecać tylko partii klasy robotniczej i rządowi ludowemu — poprawa warunków bytu ludności pracującej i podniesienie jej poziomu kulturalnego.

Zrobiono już w tym kierunku wiele. Powstały nowe osiedla robotnicze Steaua, Ferentari. Wykonano szereg prac nad polepszeniem warunków bytu mieszkańców Bukaresztu i likwidacją kontrastów między śródmieściem i peryferiami. Na przedmieściach zaprowadzono w wielu punktach wodociąg, kanalizację i światła elektryczne.

W sierpniu tego roku zjadła się do Bukaresztu delegacja młodych bojowników o pokój z całego świata. Stolica Rumuńskiej Republiki Ludowej powita ich całkowicie już ukończonym wielkim Parkiem Kultury i Wypoczynku im. Stalina, w którym znajdować się będzie olbrzymi stadion na 80.000 widzów, teatr na wolnym powietrzu na 4 tys. miejsc, kino i tereny sportów wodnych. Na Złot będzie gotowy też teatr muzyczny i pałac radiowy.

W tym roku również zostanie częściowo ukończona budowa miasteczka filmowego Buftea i całkowicie zakończona budowa kombinatu poligraficznego „Casa Scantei“ im. J. Stalina.

Jak będzie wyglądał nowy Bukareszt — symbol wielkich idei epoki budowy podstaw socjalizmu w Rumunii?

Szerokie, asfaltowe ulice. Nowe, cztery i sześciopiętrowe domy mieszkalne osiedli robotniczych im. 23 sierpnia, Grivita i In. W Parku Kultury i Wypoczynku im. Stalina rozbrzmiewać będzie śmiech nowego pokolenia, rosnącego w wolnej ojczyźnie. Wieczorami jarzyć się będzie światłami kombinatu poligraficznego „Casa Scantei“, nowe miasteczko filmowe, pałac radiowy i nowe teatry.

Dembowicę obrzeżą szerokie, kamienne bulwary. Na rzece, którą z Dunajem łączy kanał żeglowny, będą mogły kursować statki. Dembo-

wica przestanie być ściekiem brudów wielkiego miasta. Na jej malowniczym brzegu stanie gmach uniwersytetu i uniwersyteckie miasteczko. Miasteczko? Nie, prawdziwe miasto. Będzie miało 11 instytutów, teatr letni, boiska sportowe, kilka basenów pływackich. Budynek uniwersytetu staną w parku o powierzchni 135 hektarów.

Pod ziemią będą kursowały pociągi metro — tani, szybki i komfortowy środek komunikacji.

Takim będzie za lat 10 — 15 — jak przewidują plany — liczący już wówczas 1.500.000 do 1.700.000 mieszkańców Bukareszt — stolica Rumuńskiej Republiki Ludowej. Stolica kraju wielkich budowli socjalizmu. Kraju wielkich bogactw naturalnych wykorzystywanych w interesie mas pracujących. Kraju likwidującego w szybkim tempie ponure dziedzictwo ustroju burżuazyjno-obszarniczego.



Fragment nowo wybudowanego osiedla robotniczego Steaua w Bukareszcie (do art. obok).

I narada ZS „Zryw“

W dniu 18 bm. odbyła się w Lublinie pierwsza wojewódzka narada Zrzeszenia Sportowego Szkolnictwa Zawodowego „Zryw“. Celem narady było ustalenie kierunku i form pracy oraz mobilizacja szerokiego rzesz aktywów i sportowców do wykonania odpowiedzialnych zadań stojących przed młodym zrzeszeniem.

Przemówienia powitalne wygłosili wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. Bora i przewodniczący WKKF, tow. Machaj. W imieniu Wydziału Oświaty WRN życzenia owocnej pracy złożył tow. J. Maź. Referat zasadniczy wygłosił wiceprzewodniczący Rady Okręgowej ZS „Zryw“ tow. Drogomirecki.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której aktywiści sportowi — nauczyciele i uczniowie poruszali bolączki terenu, wskazywali na osiągnięcia oraz na błędy w dotychczasowej pracy i na sposoby ich usunięcia.

OPRÓCZ OSIĄGNIĘĆ — BYŁY BŁĘDY

Praca szkolnictwa zawodowego w dziedzinie kultury fizycznej dała dotychczas poważne wyniki. Do takich zaliczyć trzeba — objęcie szerokiego rzesz uczniów obowiązkowym i dobrowolnym wychowaniem fizycznym, licznym udziałem młodzieży w imprezach masowych i zdobycie dużej liczby odznaki SPO.

Ale oprócz tych niewątpliwie cennych zdobyczy były również często powtarzające się błędy. Zasadnicze z nich to niewłaściwe zro-

zumienie przedmiotu w.f. w szkołach, niedostateczna opieka nad uczniami uprawiającymi sport zawodniczo, co w rezultacie powodowało ich odejście do innych zrzeszeń i wreszcie zaniedbanie rozwoju niektórych dyscyplin sportowych.

Ponadto umasowanie sportu w szkołach zawodowych nie osiągnęło jeszcze właściwego stopnia. Na około 18 tys. uczniów naszego województwa, tylko 7 tys. należało do SKS-ów a poziom sportu w szkołach jest niski. Przyczyną tego niezadowalającego stanu rzeczy tkwią w niedocenianiu wychowawczej roli sportu przez część nauczycieli i dyrektorów oraz w niewłaściwej dotychczas formie organizacji sportu jaką były SKS-y.

ODPOWIEDZIALNE ZADANIA STAJĄ PRZED „ZRYWEM“

Zrzeszenie „Zryw“ czerpać będzie z bogatych doświadczeń bratniej z rzesz młodzieży radzieckiej „Rezerwy Pracy“.

Absolwent szkoły zawodowej, który po kilkuletniej nauce przechodzi do odpowiedzialnej pracy w przemyśle musi być pełnowartościowym, sprawnym, wytrzymałym i zdrowym moralnie pracownikiem. Te cechy ma zdobyć młodzież poprzez uprawianie sportu i wychowanie w „Zrywie“.

ZADANIA NA NAJBLIŻSZY OKRES

Zadania, jakie stają przed „Zrywem“ to przede wszystkim wcią-

gnięcie w szeregi zrzeszenia szerokiej mas uczniów i pracowników szkół zawodowych. Ale pamiętać przy tym należy, że tylko dobry uczeń reprezentować może barwy „Zrywu“, dla bumelantów i „dwójjarzy“ nie ma miejsca w szeregach zrzeszenia. „Zryw“ zasięgiem swej pracy musi objąć nie tylko „wybrane“ dyscypliny sportu, ale i te dziedziny, które dotychczas były zaniedbane — gimnastykę, pływanie, lekko - atletykę, narciarstwo, kolarstwo i strzelectwo.

Nie można również zapominać o stałym wzroście udziału młodzieży w imprezach masowych, systematycznym zdobywaniu odznaki SPO, budownictwie sportowym, stałym szkoleniu aktywów, instruktorów, przodowników w.f. i organizatorów sportu.

Ponadto stałym obowiązkiem zrzeszenia powinna być dbałość o wysoki poziom moralny członków, o ich postawę, pracę społeczną, naukę i pracę.

Warunkiem powodzenia w pracy jest stworzenie szerokiego aktywu sportowego i zapewnienie, zwłaszcza w okresie organizacji pomocy ze strony nauczycieli i administracji szkolnictwa.

Z wydatną pomocą powinny przyjść również zrzeszenia związkowe, Wojskowe Kluby Sportowe, Gwardia i AZS. Przede wszystkim oczekujemy z ich strony pozytywnego załatwienia zwolnień uczniów szkół zawodowych startujących dotychczas w ich barwach.

Szczególną opieką zostanie otoczony „Zryw“ przez Związek Młodzieży Polskiej, który zapewni mu stałą pomoc organizacyjną i polityczną Zarządów Powiatowych i Szkolnych ZMP dla terenowych ogniw i udział przedstawicieli organizacji we władzach zrzeszenia. Wszyscy ZMP-owcy — uczniowie muszą brać udział w czynnej pracy sportowej „Zrywu“, kontrolować jego działalność, organizować szkolenie ideologiczne i dbać o zapewnienie właściwego oblicza ideowego.

ZOBOWIĄZANIAM POWITALA MŁODZIEŻ WŁASNE ZRZESZENIE

Entuzjazm, z jakim młodzież szkół zawodowych przyjęła powstałe nie własnego zrzeszenia, znalazł najlepszy wyraz w podjętych zobowiązaniach. Młodzi sportowcy dla uczczenia Święta 1 Maja i z okazji powołania do życia ZS „Zryw“, podjęli około 70 cennych zobowiązań, które dadzą w sumie kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności. Zobowiązania dotyczą zaciągnięcia spójni pomiędzy sportowcami miasta i wsi, budowy własnymi środkami boisk i urządzeń sportowych, masowego udziału w biegach narodowych, ZMP-owskich Raidach Pokoju i zdobywania odznaki SPO.

Wielki entuzjazm młodzieży, nauczycieli, pomoc ze strony Dyrekcji Okręgowej SZ ZMP i władz sportowych wskazują, że zadania stojące przed Zrzeszeniem Sportowym „Zryw“ będą wykonane. (V)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW silnikowych, MONTERÓW podwoziowych, LAKIERNIKÓW, TAPICERA, ELEKTROMECHANIKÓW samochodowych, POMOC monterów silnikowych i podwoziowych, MAJSTRA Stacji Obsługi, KONTROLERA technicznego, GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, REFERENTÓW Zakupu i Zaopatrzenia, REFERENTA przeciwpożarowego zatrudni natychmiast EKSPozytura Państwowej Komunikacji Samochodowej w KRAŚNIKU. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Ekspozytury PKS Kraśnik (byłe Koszary). Zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. 310/K

Rzemieślnicza Spółdzielnia Kuśnierzy W KUROWIE

zawiadamia hodowców z okolic Włodawy i Parczewa, że od dnia 1 maja 1953 r. uruchamia we Włodawie i Parczewie przy Rynku punkty przyjęć SKÓR BARANICH do wyprawy i szycia. Odbiór wyrobów gotowych dokonywany będzie w tych punktach. Punkty czynne będą tylko w dni targowe: We Włodawie w każdy czwartek W Parczewie w każdy wtorek Informacje udzielane są na punkcie. 302/K

SPÓŁDZIELNIA PRACY LAKIERNIKÓW I KALIGRAFÓW

w Lublinie, Plac Wolności 1, tel. 41-24

oferuje swoje usługi wchodzące w zakres pracowni literniczo-grawerskiej, lakierniczo-siodlarskiej i malarstwa pokojowego.

I. Dział Literniczo-Grawerski

wykonywa napisy na szyldach blaszanych i szklanych. Napisy na transparentach. Maluje plansze i różne emblematy. Wykonuje szablon, tak z blachy jak i z celuloidu do malowania. Monogramy z metali lub grawerowane. Faksymile (własnoręczne podpisy). Wszelkie napisy z metali lub grawerowane. Pieczątki metalowe do laku lub do tuszu. Grawerowanie plombownicze. Wszelkie grawerunki ozdobne. Wszelkie prace grawersko-jubilerskie.

II. Dział Lakierniczo-Siodlarski

wykonywa lakiernicze i malowanie samochodów, motocykli, rowerów, maszyn, wózków dzieciennych itp., oraz prace siodlarsko-tapicerskie dla wszelkich pojazdów.

III. Dział Malarstwa Pokojowego

wykonywa usługi malarskie klejowe i olejne oraz dekoracje artystyczne wnętrz, odnawianie lokali mieszkalnych, biurowych i handlowych. Dla Świata Pracy za okazaniem legitymacji zniżka 10% na m-c maj. 309/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie na nazwisko Lewczuk Romuald. 623/G

Zgubiono kartę rzemieślniczą w zawodzie radiomechanicznym wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie Wydział Przemysłu na nazwisko Rubaj Jan. 627/G

Zgubiono przepustkę stałą na teren LFMR na nazwisko Paszczoła Władysława. 621/G

Zgubiono kwit Nr 1464 sklepu komisowego Nr 36 na nazwisko Purwin Michał. 617/G

Zgubiono legitymację służbową Nr 3977 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie na nazwisko Krupa Józef. 618/G

Zgubiono legitymację studencką Nr 462 wydaną przez KUL na nazwisko Dybowska Janina. 619/G

Zgubiono legitymację służbową oraz przepustkę wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Surozecki Zdzisław. 616/G

Zgubiono przepustkę stałą na teren LFMR na nazwisko Piłat Irene. 619/G

NAUKA

„Okazja — Stenografii wyuczam szybko i łatwo. Gwarantuję. Treść — Bydgoszcz, Ossolińskich 11“.

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź 1 — „Kryka 163 298/K

KUPNO-SPRZEDAŻ

Sprzedam motocykl z przycepa. Wiadomość: Lublin, wyszyńskiego 10/49. 602/G

Sprzedam dom jednorodzinny. Wiadomość: Lublin, Stalingradzka 107. 614/G

ROZNE

Zamienię pokój z kuchnią w Zamostu na pokój w Lublinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, 3 Maja 14. 613/G

Profesorowi dr Liebhardowi, Docentowi Tyneckiemu, siostrze oddziałowej oraz całemu personelowi Kliniki Ginekologicznej w Lublinie serdeczne podziękowanie za leczenie i opiekę składają Prokop Helena. 614/G

Zagnął słowy walecz i uprzęży i wozem własnym Dubielisa Aleksandra, zam. gromada Zadebnie 2, gm. Wólka Lubelska. Wiadomość proszę kierować do najbliższego posterunku MO, albo do właściciela za wynagrodzeniem. 622/G

Minie szukam 2 pokoje z kuchnią i wygodną w Lublinie za zwrotem kosztu remontu, pożądany ogród, zgoda kwaterunku zapewniona, ew. zamiana na Zabrze, Złazac Hotel „Polonia“ od godz. 17. 665/G

Zamienię domek dwurodzinny murowany o kolekcje Warszawy na jednorodzinny w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 582/G

CZYTAJMY PRASĘ PARTYJNĄ!

Gdy w powietrze wzbiją się gołębie

Barwny pochód, wiele imprez zobaczą Lublinianie w dniu Święta Pracy

Pięknie wyglądać będzie pochód w dniu 1 Maja i nie mniej imponująco miasto. Już obecnie we wszystkich zakładach pracy, instytucjach i szkołach trwają przygotowania do tego dnia.

Zakładowy Komitet Obchodu Święta 1 Maja przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przygotowuje akademię, podczas której wystąpią m. in. zespoły artystyczne z Domu Kultury i z Centrali Dyrekcji. W związku z tym co dwa tygodnie zespoły te odbywają próby. Do akademii przygotowują się dwie orkiestry kolejowe — dęta i smyczkowa oraz chór ZZK pod dyktando Waskowskiego.

Pomyślano także o dekoracjach. Odświętny wygląd przybierze dwoje rzec kolejowy, gmach dyrekcji przy ul. Wyszyńskiego oraz Dom Kultury ZZK przy ul. Kunickiego, który będzie megafonizowany.

Podobnie przygotowują się pracownicy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Komitet Zakładowy Obchodu 1 Maja szczególną uwagę zwraca na urządzenie odpowiednich dekoracji i wystaw sklepowych.

Szczególną uwagę zwróci się na dekorację Spółdzielczego Domu To-

warowego przy ul. Krak. Przedm. i tych sklepów, które znajdować się będą na trasie pochodu.

W MHD Komitet Obchodu 1 Maja powołał kilka sekcji a m. in. dekoracyjną, zaopatrzeniową i propagandową wzrokową. Opracowano już plany, jak wyglądać będą dekoracje pierwszomajowe. Przed 1 Maja w MHD wydane zostaną gazetki ścienne, w których wyróżnieni będą ofiarni pracownicy.

W dniu 1 Maja pracownicy MHD sprzedadzą na ulicach Lublina 3 tys. baloników, wiele chustek z napisami „Pokój” w różnych językach, wiele chorągiewek, okolicznościowych broszek i znaczków z napisami „1 Maja”. Na Placu Stalina i przy Ogródku Miejskim zorganizowane zostaną stoiska sprzedaży tych artykułów.

Na akademii w MHD przodujący pracownicy otrzymają cenne nagrody w postaci premii pieniężnych, książek i dyplomów. Wystąpi na niej po raz pierwszy nowoorganizowany zespół artystyczny MHD oraz inne zespoły zaproszone przez to przedsiębiorstwo.

Podobne przygotowania czynią pracownicy urzędu pocztowego nr 1. Gmach poczty będzie udekorowany flagami, zielenią, portretami dostojników państwowych itp.

Oprócz tego projektuje się założenie wielkiego napisu świetlnego „1 Maja” o świetle zmiennym.

Na akademii pracowników „Spółnoty Pracy” odegrana zostanie przez zespół tego przedsiębiorstwa I-aktowa sztuka w dwóch odsłonach pt. „Armia Pokoju” Apuzki-na, przedstawiająca walkę o pokój dokerów w jednym z portów francuskich. Oprócz tego w programie przewidziane są tańce, deklamacje i śpiew. Prawie cały program jest już przygotowany.

Na wystawach sklepów „Spółnoty” znajdują się portrety, flagi, wieńce z zieleni oraz wykresy, plansze, mówiące o osiągnięciach „Spółnoty”.

Lubelscy sportowcy już od dawna przygotowują się do pochodu 1-Majowego. Kolumny sportowe przed trybuną tworzą żywe słowo „Pokój”, „PZPR”, „Bierut” i inne.

Grupa 24 dziewcząt w niebieskich kostiumach przed trybuną wypuści wiele białych gołębi. Sportowcy nieść będą olbrzymi globus z napisem „1 Maja”. Na barwnie udekorowanych rowerach przedefilują kolarze i motocykliści na motorach.

Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju zradofonizuje całą trasę. Na ulicach stanie wiele megafonów przez które można będzie słuchać przemówień i transmisji z pochodu. W tym dniu przewiduje się wiele ciekawych imprez sportowych, artystycznych, zabaw, wystaw itp., ale o tym napiszemy innym razem. (rn)



Mieszkańcy Lublina zaopatrują się w dzieła o życiu i działalności Józefa Stalina w księgarni wydawnictwa radzieckich D. K. przy ul. Krakowskie Przedmieście.

Najpiękniejsze miejscowości wypoczynkowe czekają na wczasowiczów

O planowe wykorzystanie wczasów pracowniczych

Sprawa racjonalnego rozplanowania urlopów pracowniczych w ciągu roku to zagadnienie ściśle związane z rytmicznym wykonaniem planów produkcyjnych. Państwo ludowe w trosce o zdrowie ludzi pracy łoży olbrzymie sumy na utrzymanie i wyposażenie domów wypoczynkowych w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju. Okres największego nasilenia akcji wczasowej przypada na miesiące letnie i wczesno-jesienne.

Domy wypoczynkowe w tym okresie są przepelnione, wielu ludzi musi rezygnować z wyjazdu w góry czy nad morze dlatego, że brakuje miejsca w domach wczasowych. Tymczasem w okresie zimowym i wiosennym te same domy świecą częstokroć pustkami. Stan taki odbija się ujemnie nie tylko na zdrowiu pracownika pozabawionego racjonalnego wypoczynku, ale i na naszej gospodarce finansowej.

Przeniesienie przeważnej ilości urlopów pracowniczych na kilkumiesięczny okres letni powoduje również zastój w niektórych gałęziach naszego przemysłu, oraz brak rytmiczności w wykonywaniu planów.

Racjonalne rozłożenie urlopów na cały rok zapewni ludziom pracy dobry wypocinek w domach wczasowych, zapobiegając równocześnie niepotrzebnym trudnościom w produkcji. Naturalną rzeczą jest, że niektóre instytucje ze względu na

charakter pracy muszą korzystać z urlopów przede wszystkim w miesiącach letnich. Do takich należy szkolnictwo wszystkich typów, wiele instytucji społecznych i kulturalnych, częściowo służba zdrowia i in.

Nieusprawiedliwiony natomiast zupełnie jest np. fakt, że wszystkie prawie urlopy członków Związku Budownictwa przypadają na okres letni, tj. na czas największego nasilenia prac na budowach.

Również Związki Zawodowe Pracowników Państwowych i Finansowych przydzielają urlopy przede wszystkim w miesiącach letnich, mimo że nie jest to podyktowane koniecznością związaną ze specyfiką pracy.

Przykłady takie można mnożyć. Świadczą one o nieprzemysłowym zagadnieniu urlopów i wczasów pracowniczych przez poszczególne Rady Zakładowe i Związki Zawodowe.

Niemniej ważnym problemem jest zagadnienie wykorzystania przez robotników zarezerwowanych miejsc. Mimo że każdorazowy rozdział przewiduje 65 proc. miejsc dla pracowników fizycznych, robotnicy dotychczas niechętnie korzystają z wczasów. Dla przykładu możemy podać następujące fakty: dla robotników Związku Przemysłu Drobnoego zarezerwowano 15 miejsc na miesiąc maj. Dotychczas do Okręgowego Biura Skierowań na wczasy ORZZ nie wpłynęło ani jedno zamówienie. Nie zgłosiła również zapotrzebowania na wczasy Lubelska Fabryka Wag Nr 1 i Nr 3. Także WSK, która otrzymała na miesiąc maj 30 miejsc dla robotników i 6 dla pracowników umysłowych zgłosiła zapotrzebowanie za ledwie na 13 miejsc wczasowych.

Zupełnie prawie nie korzystają z wczasów członkowie Związku Robotników Rolnych. Można dosłownie policzyć na palcach robotników PGR ów, którzy w ciągu ostatnich lat wyjeżdżali na wczasy.

Taki stan rzeczy należy przypisać zbyt małej akcji popularyzatorskiej, którą powinny prowadzić

na terenie miejsca pracy poszczególne rady zakładowe i organizacje związkowe. Należy wyjaśnić pracownikom fizycznym, że odpocznik w domach wczasowych i zdrowotnych przynosi olbrzymie korzyści dla zdrowia, że koszt pobytu w domu nie jest wcale mniejszy, a częstokroć większy od ulgowej opłaty za wczasy. Należy spopularyzować piękne miejscowości Dolnego Śląska, Pomorza i Pojezierza, zachęcić do korzystania z uzdrowisk w ciągu całego roku, nie tylko w lecie. Zachęcić matki — robotnice do korzystania ze specjalnych wczasów dla matek z dziećmi, wyjaśnić, że wszystkie zarezerwowane i niewykorzystane miejsca to marnowanie dużych funduszy, które państwo ludowe łoży na utrzymanie domów wczasowych — to uszczerbek dla zdrowia pracujących.

(w.)

Elementy dekoracyjne

są do nabycia w CPLiA

CPLiA od dnia 25 kwietnia br. uruchamia na rogu ulic Krakowskiej i Daszyńskiego kiosk z wyrobami przemysłu ludowego i artystycznego.

Już za 30 złotych będzie można nabyć wczyste chustki na głowę a za 80 złotych kupimy miłą bluzeczkę damską. Mamy wrażenie, że kiosk CPLiA spotka się z dużym zainteresowaniem szerokich rzesz naszego społeczeństwa, a wyroby przemysłu ludowego i artystycznego znajdą chętnych nabywców.

*

Jak nas poinformowano CPLiA posiada również na składzie w sklepie przy ul. Krak. Przedm. 36 i Stalingradzka 12 duży wybór szablonów literowych na hasła, emblematów Komsomolu, SFMD, Ligi Kobiet, ZMP, TPPR i innych. CPLiA posiada również portrety Towarzysza Stalina, piaskorzeby — popiersia Lenina i Stalina oraz wkrótce otrzyma gotówki pokoju do dekoracji.

(et.)

Masło śmietankowe to nie luksus musi więc znaleźć się w sklepach

Lubelskie gospodynie domowe od dłuższego czasu odczuwają trudności przy zaopatrywaniu się w masło śmietankowe. W wielu spółdzielniach można kupić masło o szumnym tytule „pomorskie”, które oprócz nazwy nie ma nic wspólnego z Pomorzem, a które przerabia się w CZPM z dostaw terenowych woj. lubelskiego. Masło to nie jest deserowe, a nadaje się jedynie do potraw. Jak nas poinformowano, pula masła dla miasta Lublina na miesiąc kwiecień została poważnie zmniejszona, gdyż w miesiącu lutym masła w wielu sklepach było trochę za dużo. Ludzie nie wykupywali masła wskutek czego ulegało ono zepsuciu. Zmniejszenie do minimum puli masła na m-c kwiecień powoduje niedobór tego artykułu w sklepach, wskutek czego cena masła na rynku kształtuje się zbyt wysoko. Elementy spekulancji wykorzystują brak masła w sklepach handlu uspołecznionego, żerując na ludziach pracy, którzy nie mogą kupić tego artykułu w sklepach uspołecznionych, zmuszeni są płacić wysokie ceny na targowiskach.

Błąd popełniony przez pracowników Wydziału Handlu Prezydium

WRN musi być natychmiast naprawiony, gdyż miasto czeka na masło i pragnie je widzieć na półkach sklepowych w dostatecznych ilościach.

(et)

Dokąd DZIS IDZIEMY...

TEATR PAŃSTWOWY: IM. J. OSTERWY: „Latarnia” — godz. 19.

KINA

APOLLO: — „Wielka przygoda” prod. czechosłowackiej, godz. 16, 18, o godz. 20 „Przybrana córka” prod. czechosłowackiej.

RODNIK: „Wielkie polowanie” prod. radz. i „Symulant” prod. węgierskiej, godz. 16, 18, o godz. 20 „Cztery serca” prod. radz.

RIALTO: — nieczynne.

PRZODOWNIK: — „Pogromca Atamana” prod. radz., godz. 18.
Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Patrowskiego 6, tel. 14-00.

DYZURY APTEK

Bramowa 2/B, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowczyzna 44.

Uwaga szachiści!

Sekcja Szachów Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Lublinie zawiadamia, że w dniu 29.IV rb. o godz. 18.00 w lokalu MKKFF przy ul. Rynek 1 (Trybunał, II p.) odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji.

Prośeni są o przybycie również wszyscy szachiści, oraz sympatycy sportu szachowego z terenu Lublina.

Najmłodszy czytelnicy

piszą

Wiele listów codziennie otrzymuje redakcja od swoich czytelników. Wśród nich znalazł się jeden napisany starannie dużymi literami: ręką dziecka. Przytaczamy go w całości bez poprawek:

Do Redakcji „Sztandaru Ludu”

Do wiadomości

Prosimy uprzejmie, żeby tu w naszym domu nie mieszkali państwo Dziewulscy. Na podwórku jest ogródek. Dawniej były kwiatki i bez. Pod bzm była lawka i każdy mógł odpoczywać w cieniu i czytać książki. Teraz jest założona hodowla kur, królików i kotów. Dziewulscy używają wielu brzydkich słów dlatego, że się kłócą z dozorczynią i biją ją. My to wszyst ko słyszymy. Później pytamy się rodziców, co to wszystko znaczy.

Kochana Redakcjo, czy tak powinno być?

My byśmy prosili, żeby tak jak dawniej był ogródek i żebyśmy nie słyszeli takich słów.

Dzieci z naszego podwórka domu przy ul. Hipotecznzej 2

Tu następuje kilkanaście podpisów. Najmłodszy autor listu liczy sobie 6 lat, a najstarszy 11 (1460).

Z Dziewulskimi odpowiednie władze powinny zrobić porządek.

Narada wytwórcza

w „Eternicie”

Ostatnio w Fabryce „Eternit” w Lublinie odbyła się narada wytwórczo-techniczna mająca na celu obniżenie kosztów własnych produkcji oraz przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych. Postanowiono również zwiększyć kontrolę, aby nie wykonywano produktów złej jakości.

S. K

Korespondent zakładowy

Są już w sprzedaży pocztówki pierwszomajowe

Wydawnictwo Artystyczne Graficzne RSW „Prasa” przygotowało w tym roku 3 rodzaje estetycznych list pocztowych z pozdrowieniami pierwszomajowymi.

Pocztówki w cenie 30 gr są do nabycia w kioskach PPK „Ruch”.

Z POBYTU BUDOWNICZYCH PALACU KULTURY I NAUKI W LUBLINIE



Fragment z powitania w świetlicy TPPR. Drugi od prawej: kierownik bazy transportu na budowie Palacu Kultury — tow. Wasyl Terin.



Na Majdanku